

Kancewicz, Jan

Estera i Jan Stróżeccy : zarys życia i działalności społeczno-politycznej

Notatki Płockie 23/3-96, 37-45

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(Zarys życia i działalności
społeczno-politycznej)

Estera i Jan Stróżeccy

Życie Estery Stróżeckiej, z domu Golde, urodzonej i związanej swą rodziną i młodością z Płockiem nie jest na ogół znane społeczeństwu płockiemu, a nawet szerzej — nie jest dostatecznie znane i polskiej opinii publicznej w ogóle. Nieco bardziej popularna jest postać jej męża — Jana, choć poza jego portrety na obchodach rewolucyjnych raczej w latach ostatnich w tej popularyzacji nie wykraczano. A warto to zrobić, bowiem drogi ich życia, pracy i myśli są dla polskich patriotów i rewolucyjnych socjalistów, przedstawicieli klasy robotniczej, a zarazem inteligencji polskiej — charakterystyczne i warte zastanowienia.

Estera Golde urodziła się w Płocku 1.VIII. 1872 r. w rodzinie mieszczańskiej¹⁾. Ukończyła też w rodzinnym mieście gimnazjum w roku 1888. Tu wreszcie zetknęła się z nauczycielem — płocczaninem znanym założycielem Związku Robotników Polskich — J. Tańskim, a przez niego — z socjalizmem²⁾. Na młoda 13—14-letnią dziewczynę silne wrażenie robiły także postacie ofiarnych rewolucjonistów-robotników, np. M. Kasprzaka³⁾. Tak Estera związała się z ideą i ruchem socjalistycznym.

Pragnąc zdobyć zawód ułatwiający pomoc warstwom upośledzonym, mimo oporu rodziców, wyjechała na studia medyczne do Genewy w roku 1889, a w 1891—1896 ukończyła je w Paryżu⁴⁾. Działając w kółkach socjalistycznych w czasie okresowych pobytów w kraju Estera poznała wybitnego działacza tych kół, kielczanina, byłego kolegę Stefana Żeromskiego z ławy szkolnej, a potem — studenta prawa Uniwersytetu Warszawskiego — Jana Stróżeckiego⁵⁾. Oboje młodych ludzi połączyło głębokie uczucie, nieprędko jednak los pozwolił im zawrzeć związek małżeński.

Jan Stróżecki, rewolucyjny socjalista, zwolennik walki klas, internacjonalista, był przyjacielem E. Abramowskiego i wraz z nim działał na czele organizacji krajowej II-go Proletariatu, a następnie — przeciwstawiając się stosowaniu terroru indywidualnego — wyszedł z tej partii, tworząc w r. 1891 nową — „Zjednoczenie Robotnicze”. Zyskał sobie popularność wśród robotników Warszawy.

W tym charakterze wziął w listopadzie 1892 r. udział w Zjeździe Paryskim socjalistów polskich opowiadając się za utworzeniem nowej partii — PPS, głoszącej hasło niepodległości Polski. Po półrocznym redagowaniu w Berlinie organu PPS zaboru pruskiego „Gazety Robotniczej” — Stróżecki zaczął działać od lata 1893 r. w Warszawie, kontynuując przerwaną przez aresztowanie (w czerwcu 1893 r.) pracę partyjną swego przyjaciela — Leona Falskiego.

Przez J. Stróżeckiego także i Estera Golde od początku 1893 roku skontaktowała się z ZZSP⁶⁾, a po przybyciu w 1893 r. (prawdopodobnie latem) do kraju rozpoczęła pracę w kółkach socjalistycznych w Warszawie⁷⁾. Została za to aresztowana 20.IX tego roku⁸⁾ ale udało się jej wyjść za kaucją z więzienia i ponownie wyjechać na studia do Paryża. Natomiast Jan został w kraju, gdzie skupili się wokół niego warszawscy robotnicy, którzy nie mogli zdecydować się na wstąpienie do powstałej 30.VII—12.VIII t.r. SDKP. Najprawdopodobniej trudno im było pogodzić się, ze stanowczym odrzuceniem hasła niepodległości Polski, lansowanym przez przynajmniej niektórych założycieli i zagranicznych przywódców socjaldemokracji Kongresówki⁹⁾.

Z drugiej jednak strony, dążąc do niepodległości pragnęli oni ją zdobyć bez rezygnacji z walki klasowej, z rewolucji społecznej, z ustanowienia socjalizmu. Dlatego nie mogli pogodzić się z „narodowymi socjalistami”, którzy napływali do PPS i ZZSP i, co gorsza, do kierownictwa tych organizacji. Ci — jak ich nazywano — „narodowcy” byli przecież członkami (a często, jak np. Zygmunt Balicki — nawet kierownikami) Ligi Polskiej a później — Ligi Narodowej¹⁰⁾. „Narodowcy”, choć wówczas antyrosyjscy, byli antymarksistami, przeciwnikami internacjonalistycznej praktyki, która w Królestwie oznaczała współpracę z rewolucjonistami rosyjskimi i żydowskimi.

Otóż, Jan Stróżecki (pseud. ówczesny: Stefan Gromada) i jego „gromadczy” od sierpnia do listopada 1893 r. pozostawali właściwie poza organizacją PPS, tworzoną przez emisariusza

ZZSP Stanisława Wojciechowskiego (znanego później działacza prawicy PPS, a wreszcie prawnicowego spółdzielcę i prezydenta państwa w latach 1922—1926). Żądali oni nie tylko zerwania. Odpychała ich od ZZSP i tworzonej przez ten związek organizacji — PPS nie tylko rola w niej „narodowców”; odpychała ich od niej także rola, jaką grał w ZZSP faktyczny przywódca Związku — Stanisław Mendelson. On to bowiem nie tylko lansował hasło niepodległości, ale także i współpracę w jednej partii z „narodowcami”, a nadto — zwalczał swych przeciwników ideowo-politycznych, popularnych wśród robotników Warszawy, np. Marcina Kasprzaka, przy pomocy zmyślonych i uwłaczających oskarżeń, aż do oszczerstw o współpracę z policją carską włącznie. Charakterystyczne jest, że Strożecki i towarzysze, nawet godząc się na ten lub ów kompromis ideowo-polityczny (np. z „narodowcami”), w sprawach etyki rewolucyjnej byli nieubłagani. Wstąpili ostatecznie do PPS dopiero, gdy dowiedzieli się, że Mendelson wycofał się z polskiego ruchu socjalistycznego¹¹⁾.

Strożecki został powołany przez II zjazd PPS w lutym 1894 r. na członka CKR tej partii i pracował, jako jeden z jej kierowników i współredaktorów nowozałożonego pisma „Robotnik” aż do sierpnia 1894 r., kiedy to został aresztowany. Przez cały ten czas — jak pisał jego kolega z CKR — Strożecki „stał na straży czystości zasad socjalizmu”, walcząc z „narodowcem” J. Grabowskim i prostując linię postępowania drugiego swego kolegi — J. Piłsudskiego, któremu według tegoż działacza — „o żadną specjalną czystość nie chodziło”¹²⁾.

Daleko od niego znajdowała się Estera. Ale jej poglądy i działalność biegły w podobnym kierunku. Z jednej strony, utrzymywała związek z krajem przez starannie zakonspirowane kontakty, otrzymywała i przekazywała wiadomości partyjne¹³⁾. Z drugiej strony, od 1894 r. należąc do sekcji paryskiej ZZSP, była jej kasjerem i sekretarzem, a obok K. Kelles-Krauzca, wybitnego teoretyka i publicysty PPS i ZZSP, wyróżniającego się próbami marksistowskiego uzasadnienia postulatów niepodległości Polski w programie PPS — jednym z faktycznych kierowników sekcji¹⁴⁾. Zaś sekcja paryska przodowała wśród innych swą aktywnością i postawą lewicową.

Obok codziennych prac organizacyjno-technicznych i finansowych (zbieranie i przekazywanie składek, kolportaż wydawnictw, werbunek nowych członków, systematyczne posiedzenia sekcji etc., Estera występująca pod pseudonimem partyjnym „Pedagog”) wysyłała artykuły, notatki i wiadomości do prasy partyjnej: do „Przedświt” w Londynie, „Robotnika” w kraju, „Gazety Robotniczej” w Berlinie¹⁵⁾. Podejmuje się też stałego śledzenia za rewolucyjnymi wydawnictwami rosyjskimi i podawania informacji o nich do prasy PPS i ZZSP (np. o piśmie „Russkij Rabocizj” i in.¹⁶⁾). Umożliwiają jej to stałe kontakty z rosyjskimi rewolucjonistami w Paryżu, np.

znajomość z Ławronem, autorytatywnym działaczem „narodnickim”¹⁷⁾.

Ciekawe, że — analogicznie — żywe zainteresowania i szacunek do rosyjskiego dorobku rewolucyjnego i postępowego okazuje znajdujący się od niej o kilka tysięcy kilometrów na wschód Jan Strożecki. Wiosną 1897 roku, przebywając w więzieniu moskiewskim Butyrki, Jan zapoznaje się z bieżącą legalną, radykalną i socjaldemokratyczną literaturą rosyjską, z głównymi pracami naukowymi P. Struwego i Bieltowa (Plechanowa) itp. „Otóż zdumiony jestem — pisze w grypsie z więzienia „Do Iry”¹⁸⁾, — wzrostem rosyjskiej literatury przez dwa ostatnie lata. Szczególnie dużo przybyło społecznych wartościowych rzeczy”¹⁹⁾.

Dążenie do pogłębienia teoretycznego zagadnień społecznych nurtują równocześnie i samą „Iry”. Wraz z K. Kelles-Krauzem, H. Waleckim²⁰⁾ i in. zwraca ona uwagę CZZSP i kierownictwa PPS — obok klasy robotniczej — także i na chłopstwo, bada kwestię chłopską i opracowuje zbiór artykułów na ten temat. Zbiór nie zostaje wydany. Powoduje to nawet ze strony „Pedagoga” niezbyt fortunne propozycje opublikowania fragmentów tego zbioru na łamach prasy pozapartyjnej²¹⁾. Poinformowana dokładniej o jej obliczu (np. „Przeglądu Wszechpolskiego”, który stawał się wówczas czołowym organem Ligi Narodowej) Estera nie tylko zarzuca swój pomysł, lecz — w związku z tym — precyzuje swój stosunek do „narodowców” identyczny z pozycją zajętą przez Jana przed 1,5 rokiem... w kwestiach utrzymania się na stanowisku bez kompromisów możecie w zupełności być o mnie spokojni — mam pod tym względem bardzo krańcowe zapatrywania”²²⁾.

Twarde są również jej zasady etyki rewolucyjnej. Tak samo, jak Jan, nie wierzy ona w oskarżenia prawniczych przywódców ZZSP, wysuwane stale przeciwko Marianowi Kasprzakowi. To też, gdy zostają one ponownie (i nie po raz ostatni) opublikowane po ucieczce bohaterskiego rewolucjonisty z więzienia w roku 1895 — „Pedagog” pisze: „Przyznam, że trudno mi uwierzyć w winę Kasprzaka”, a następnie rozważa rozmaite możliwości wykorzystania przez prowokatorów stosunków i wiadomości otrzymanych pośrednio od Kasprzaka, ale zawsze bez jego wiedzy, a tym bardziej — woli²³⁾. Nie omija też żadnego świadectwa na rzecz niesłuszności rzuconych oskarżeń. Zawadamia o nich „Londyn”, tj. kierowników ZZSP²⁴⁾. Wierzy bowiem jeszcze (i wierzyć będzie długo, całe 10-lecie) w ich dobrą wolę. Oczywiście, nie świadczy to o jej dostatecznej przenikliwości; jej i całej grupy jej współtowarzyszy z lewicy PPS. Nie są oni dostatecznie bystrzy i doświadczeni: mają przecież przeciętnie po 20—25 lat, a zaledwie od paru lat są działaczami partyjnymi. Bywali wszak nawet starsi działacze, a fałszywe zarzuty długo plamiły dobre imię niejednego rewolucjonisty.

Jednocześnie „Pedagog” jest — i to może jedna z jej specyficznych cech — zatroskana cierpieniami rewolucjonistów aresztowanych

w kraju — i losem ich rodzin, szczególnie — robotników, „bo — jak zaznacza — inteligentem zawsze łatwiej wydestać”²⁵⁾. Toteż zakłada „Czerwony Krzyż” i „Kasę Pomocy Więźniom”, nie ograniczając ich działalności tylko do pepesowców, lecz rozciągając ją także i na socjal-demokratów, mimo całego „patriotyzmu” partyjnego, który charakteryzuje i ją i Jana²⁶⁾.

Janowi nie było łatwo. Osadzony w 1894 r., dwa lata przebywał w śledztwie w X Pawilonie Cytadeli, by otrzymać potem wyrok na 8 lat zesłania na Kołymę na Syberii Wschodniej; tam, gdzie mrozy zimą dochodziły do 60°C, gdzie poczta docierała co kilka miesięcy; gdzie jeden z zesłańców — narodowiec, były więzień Surowcew — według słów Strożeckiego „zimą tęskni i wiesz za czym, za Szlisselburgiem”²⁷⁾.

Mimo chwil tęsknoty²⁸⁾ i trudności²⁹⁾ Jan Strożecki nie tracił na ogół optymizmu, energii a nawet pewnej fantazji i zawadiactwa³⁰⁾. Intensywnie pracował nad sobą zarówno w więzieniu warszawskim jak i w Moskwie, gdzie zetknął się nie tylko z literaturą rosyjskiej socjaldemokracji, lecz jej żywymi przedstawicielami — działaczami założonego przez Lenina Petersburskiego Związku Walki o Wyzwolenie klasy Robotniczej, bliskimi współtowarzyszami wielkiego rewolucjonisty-marksisty: Krzyżanowskim, Lepieszynskim, Starkowem, Zaporozcem, Waniejewem i Martowem.

Charakterystyczne jest m. in., że wciągani w dyskusje między pepesowcami a socjaldemokratami Królestwa — rosyjscy marksści, z jednej strony, nie potrafili zgodzić się z tezą o niesłuszności hasła niepodległości Polski. Według — może aż nazbyt dosadnych określeń jednego z byłych esdeków a wówczas już pepesowca — St. Palińskiego — na pytanie, czy są przeciwnikami niepodległości Polski mieli odpowiedzieć, że nie są idiotami³¹⁾.

Z drugiej strony jednak, właśnie jako marksści, socjaldemokraci rosyjscy w ogólnych dyskusjach, np. dotyczących stanowiska, jakie winien zajmować ruch robotniczy wobec walk wyzwoleniczych innych narodów (np. konkretnie — Ormian w Turcji), skłonili się zdecydowanie na stronę działaczy SDKP na czele z Br. Wesołowskim i T. Włostowskim. Ci działacze bowiem pokładali swe nadzieje — jako na siłę, która podważy i obali carat — na (w) rewolucji społecznej, gorąco popierali zatem taką rewolucyjno-wyzwolenczą walkę Ormian osłabiającą Turcję. Działacze PPS zaś, mniej wierząc w rewolucję, a więcej w wojnę państw wrogich Rosji, nie mogli pragnąć ich osłabienia, nawet jeśli były to tak wsteczne i okrutne reżymy jak Porta Otomańska. Nie popierali więc walki Ormian o jej obalenie. Odstępując od rewolucyjnej drogi do wyzwolenia własne-

go narodu byli zmuszeni staczać się praktycznie aż do wycofania swego poparcia dla walki o taką samą wolność, ale toczony przez inne narody³²⁾.

Te walki ideowe, choć nie zmieniły poglądów Strożeckiego na hasło niepodległości, przecież wpłynęły na jego wrażliwość na stawianie sprawy stosunków między narodami uciskającymi a uciskanymi. Toteż, gdy na Syberii zapoznał się z uchwałami IV Zjazdu PPS w 1897 r. o Litwie, uznał je za „zredagowane nader nieudatnie” i wymagające dużo zaufania do zjazdu by „zrozumieć, że tam nie ma instynktów zaborczych”³³⁾. Z drugiej strony, potępił on, na razie oczywiście w czysto teoretycznych sporach, ewentualne wystąpienie socjaldemokratów rosyjskich i niemieckich w przyszłej wojnie w obronie swych rządów pod hasłem „obrony ojczyzny”³⁴⁾. Zajął w ten sposób stanowisko antywojenne, podczas gdy prawica PPS była skłonna do opowiedzenia się po stronie Austro-Węgier i Niemiec, tj. wzięcia udziału w dojrzewiałym konflikcie.

Tymczasem Estera — według jej własnych słów — „kując bez miary” spieszy wiosną — latem 1896 r. ukończyć studia, by następnie objechać szereg ośrodków Europy Zachodniej (m. in. Londyn, gdzie szykowano wówczas kongres II Międzynarodówki), a wreszcie — wyruszyć do Moskwy dla znostyfikowania dyplomu francuskiego, co się jej też udało 6.X. 1897 r.³⁵⁾ Spieszyła do Moskwy prawdopodobnie także i w nadziei na uzyskanie widzenia ze znajdującym się w tamtejszym więzieniu etapowym Janem Strożeckim. Ale, jak przeczuwał ten ostatni, rozminęli się. Nim dojechała, został zmuszony ruszyć „w sybirskie tundry, w kraj daleki”³⁶⁾.

Po nostryfikacji dyplomu „Etki” (bo taki się ustalił nowy pseudonim Estery) osiedliła się w Warszawie i stała się od razu jednym z kierowników miejscowej organizacji partyjnej i to zarówno kółek propagandowych, jak i spraw organizacyjno-kolportażowych³⁷⁾. Trwało to krótko. W początkach marca została aresztowana i pomnożyła liczbę więźniów X-go Pawilonu³⁸⁾. Zesłana na 2 lata do gub. Wiackiej po roku uciekła i zjawiała się w Warszawie „na robotę” — jak pisała w swym życiorysie³⁹⁾. Była jednak tak skompromitowana wobec władz, że PPS musiała wysłać ją za granicę.

Zaczyna się nowy, poważny rozdział w życiu i działalności „Etki”. Po okresowym legalnym pobycie w kraju, kiedy to zostaje skierowana na stanowisko lekarza w ziemi Płockiej, we wsi Dobrzejewice w pow. Lipnowskim⁴⁰⁾, a jednocześnie jest pomocnikiem pozostałych na wolności członków OKR PPS (np. F. Sachsa-Jana),⁴¹⁾ „Etki” przez Lwów Berlin, Katowice, Kolonię i Paryż powraca znów do stolicy Niemiec, a zarazem ówczesnej siedziby Zarządu PPS zaboru pruskiego. Pragnie wrócić do kraju do pracy w PPS zab.

ros., a jednocześnie znajduje się pod naciskiem KZ⁴²⁾, który skłania ją do pozostania w zaborze pruskim i pracy w tamtejszej PPS. Po nowej krótkiej wizycie w Królestwie „Etka” od połowy kwietnia 1901 r. decyduje się wreszcie i — za radą starszych towarzyszy — obejmuje stanowisko redaktora organu PPS zaboru pruskiego — „Gazety Robotniczej”, której siedzibę przenosi latem tegoż roku do ośrodka polskiego okręgu robotniczego — do Katowic.

Estera Strożecka przez całe życie dążyła do tego, by działając społecznie, pracować zawodowo jako lekarz, nie obciążając kosztami swego utrzymania partii. Teraz jednak pisze: „Tak jestem interesami (partyjnymi — J.K.) — zajęta, że medycyna prawie zupełnie w kąć poszła — zdaje się, że trudno będzie zarobkować”⁴³⁾. Istotnie, PPS zaboru pruskiego była wówczas w ogóle partią dość słabą, a w kierownictwie jej znajdowali się robotnicy-praktycy, którzy — choć szczerze oddani socjalizmowi — do pracy redaktorsko-publicystycznej, a nawet do ustnych wystąpień agitacyjnych na szerszym forum — niezbyt się nadawali.

Strożecka faktycznie wypełniała swymi artykułami na ogólniejsze tematy znaczną część tego działu pisma, redagowała i ściągала do niego materiały i korespondencje. Obok tego z niezwykłą energią prowadziła agitację masową w terenie. Jako mówca na wiecach masowych potrafiła występować co dzień przez 3 dni pod rząd i to za każdym razem w innym mieście, orgarniała zaś swymi podróżami teren od Berlina po Bydgoszcz i cały Górny Śląsk. Niemniej różnorodne były metody i tematy jej wystąpień: przemawiała nie tylko w kwestiach ogólnopolitycznych, lecz także — na tematy oświatowe, z zakresu higieny społecznej, zdrowia etc. Aby dotrzeć do — stosunkowo bardziej zacofanych kobiet-robotniczek — urządziła dla nich specjalne wiece np. pod tytułem: „Dlaczego nasi mężowie są socjalistami?” itp. Z tego właśnie okresu datuje się jej, rosnąca w partii sława znakomitego mówcy.

Obok tego Strożecka zmuszona jest wziąć żywy udział w ostrej walce ideowo-politycznej i organizacyjnej, która wówczas rozgrywa się na tym terenie w sprawach wewnątrzpartyjnych, lecz mających zasadnicze znaczenie ideowo-polityczne. Jeśli jedni, np. polscy socjal-demokraci na czele z Różą Luksemburg, podkreślając jedność robotników polskich i niemieckich, zarazem odrzucali w ogóle hasło niepodległości Polski i potrzebę specjalnej organizacji dla robotników polskich w Niemczech; to inni, np. prawicowi przywódcy PPS typu L. Waselewskiego nie tylko głosili to hasło, ale negowali potrzebę wspólnych walk i organizacji, forsowali separatyzm organizacyjny PPS zaboru pruskiego wobec SD Niemiec.

Estera Strożecka była w tym bardziej trudnej sytuacji, że przybyła do zaboru pruskiego niedawno⁴⁴⁾, że była traktowana przez KZ PPS zaboru rosyjskiego, jako jego mąż

zaufania przeznaczony do realizacji tylko tej linii, którą KZ uważał za słuszną⁴⁵⁾. Z drugiej strony, była ostro atakowana przez Różę Luksemburg i pracującego w tym czasie w zaborze pruskim M. Kasprzaka. Wreszcie, nie od razu zyskała „Etka” — zaufanie robotników — działaczy PPS zaboru pruskiego, którzy — jak np. Fr. Morawski, od lat pracujący w tej partii — byli szczerymi internacjonalistami, z rezerwą odnoszącymi się do poczynań Londynu (CZZSP) i Krakowa (KZ PPS), które przysłały „Etke”.

Strożecka stanęła w tych sprawach na stanowisku zbliżonym do K. Kalles-Krauza, z którym współpracowała jeszcze w 1894—96 r. w Paryżu. Wysuwając jako odleglejszy cel polityczny „żądanie niepodległości i jedności narodowej” jako „wynikające logicznie z zasad socjalizmu”, za hasło dnia uważała realne na razie (przed rewolucją w Rosji i Austro-Węgrzech) tylko hasło autonomii dzielnic polskich zaboru pruskiego⁴⁶⁾. Równocześnie było zwolennikiem współpracy PPS-owców zaboru pruskiego z niemieckimi socjal-demokratami w szeregach jednej ogólnopolskiej partii, ale z udzieleniem dla PPS zaboru pruskiego autonomii w sprawach lokalnych. Odpowiadało to także i późniejszej linii PPS-Lewicy w tych sprawach⁴⁷⁾.

Ożywiona działalność Strożeckiej i Morawskiego została odpowiednio „oceniona” przez władze pruskie, które latem 1902 r. zaarrestowały ich i skazały Estere na rok więzienia. Wyszła z niego jesienią 1903 r., a po odpoczynku w Zakopanem od początku roku 1904 wróciła do pracy na Górnym Śląsku. Rosnąca popularność Strożeckiej znalazła wyraz m. in. w tym, że okresowo przewodniczyła ona na kursach postępowej inteligencji, zorganizowanych we wrześniu 1904 r. w Zakopanem⁴⁸⁾. Jesienią tego roku spotkała się po raz pierwszy po 11-stu latach z Janem Strożeckim, który po 10 latach więzienia i zesłania przybył do Krakowa, a potem rzucił się w wir pracy partyjnej w Królestwie. Znów więc Estera i Jan spotykali się tylko krótko i sporadycznie w Krakowie dojeżdżając przez granicę z obu pozostałych zaborów⁴⁹⁾.

Wybuchła rewolucja 1905 r. Zarzysował się na jej tle przełom i w PPS zaboru rosyjskiego. VII zjazd tej partii w lutym 1905 r. w Warszawie, w którym brał czynny udział Jan Strożecki, skończył się zdecydowanym zwycięstwem lewicy partyjnej. Estera została obrana przez zjazd na członka KZ PPS, choć nadal działała w zasadzie w zaborze pruskim⁵⁰⁾. Tam też w lipcu 1905 r. stanęła powtórnie przed sądem w Bytomiu oskarżona o obrażenie nauczycieli górnośląskich w odczycie wygłoszonym 5.III. tego roku w Katowicach. Był to faktycznie wg sprawozdania prasowego — wspaniały referat stanowiący krytykę pruskiego systemu szkolnego, jego brutalności, tępego drylu, germanizacyjnego charakteru, klerykalności.

Występując w sądzie Strożecka — jako socjalistka — podkreśliła, że nie chodzi jej tylko o narodowy, niemiecki charakter szkoły pruskiej, że dąży ona nie tylko do jej spolszczenia. Oświadczyła, m. in. „Cały dzisiejszy system szkolny nam się nie podoba. Gdyby zmieniono dzisiejszą szkołę na polską, nie zmieniając całokształtu systemu, nie byłibyśmy jeszcze zadowoleni. Żądamy nie tylko polskiej szkoły ale dobrej szkoły”. A odpowiadając na oskarżenia prokuratora zaznaczyła: „Tak, podburzałam robotników, by się kształcili”⁵¹). Sąd zmuszony był Strożecką uniewinnić.

Równocześnie Strożecka przyczyniła się do rehabilitacji M. Kasprzaka, choć dokonanej przez PPS dopiero w przeddzień śmierci bohaterkiego rewolucjonisty⁵²). Nie jest to zresztą winą tej działaczki. Sprawę Kasprzaka stawiła ona w tym duchu nie tylko w roku 1895 i 1896, lecz w imieniu krakowskiej sekcji Org. Zagr. PPS także i w roku 1903. Za każdym razem napotykała jednak ze strony prawicy PPS na zdecydowany opór⁵³). Rewolucja i klęska tej prawicy i tu zmieniły sytuację.

W październiku 1905 roku wybucha strajk powszechny w całym państwie rosyjskim, rewolucja w Królestwie sięga szczytów swego rozwoju. Potrzebny jest każdy doświadczony działacz. Na wezwanie CKR PPS oboje Strożeczcy przybywają do Warszawy i włączają się do kierowniczej pracy w partii. Strożeczki jest wydawcą i współredaktorem legalnego organu PPS — „Kuriera Codziennego” (jeszcze przed tym był współredaktorem „Robotnika”, „Kuriera Zakordonowego i Zagranicznego” i „Więsnika Polskiej Socialistycznej Partii). Zaś Strożecka staje się jednym z najbardziej znanych i popularnych mówców wiecowych z ramienia PPS. Strożecka była głównym mówcą z ramienia swej partii na słynnym wiecu obywatelskim w sali Filharmonii Warszawskiej 2.XI.1905 r. Głosiła konieczność obalenia caratu i zwołania konstytuandy w Warszawie i Petersburgu dla założenia nie tylko podwalin pod ustroj demokracji i wolności dla ludności całego państwa, lecz także — wolności narodowej dla mas pracujących Królestwa. Co jednak było specjalnie doniosłe w ustach przedstawiciela PPS, której prawe skrzydło zapatrywało się coraz krytyczniej i pesymistyczniej na perspektywy rewolucji rosyjskiej: podkreślała konieczność oparcia się walki rewolucyjnej w Kongresówce o ruch internacjonalistyczny proletariatu Rosji⁵⁴).

Była człowiekiem, z którego głosem liczyła się inteligencja, ludzie kultury i sztuki. 11.XI 1905 roku na wiecu pracowników teatralnych wezwała ich do czynnego udziału w strajku powszechnym. Przemawiali po niej w duchu walki o wolność tej miary artyści, co M. Frenkiel, A. Sygietyński i Kotarbiński. Wiec uchwalił jako naczelne zadanie unarodowienie sceny polskiej⁵⁵).

12.XII. t.r. na zgromadzeniu ludowym w Filharmonii Strożecka stawia i wyjaśnia nowe zadania partii, które są związane ze spodziewaną faktyczną legalnością lub choćby półlegalnością życia i organizacji politycznych, sprawę przekształcenia PPS w stronnictwo masowe, wielotysięczne⁵⁶).

W połowie grudnia, po szeregu aresztowań działaczy PPS do jej nowego CKR, obok Ks. Prausa i Kazimierza Pietkiewicza starego przyjaciela Jana Strożeckiego — weszła także i „Irena”⁵⁷). W tym zespole wybijała się ona na czoło. Pod jej kierownictwem PPS wzięła najczynniejszy udział w powszechnym grudniowym strajku politycznym zainicjowanym dla poparcia walczących zbrojnie robotników Moskwy, tj. w akcji realizującej w praktyce internacjonalizm proletariacki. CKR PPS również dążył do ludowego powstania zbrojnego i wezwał do niego w głośnej w owe dni odezwie z 26.XII.1905 roku, w której nawoływał oprócz strajku powszechnego, do tworzenia milicji ludowej, obalenia carskich władz i ustanawiania na ich miejsce nowych. Zarazem odezwa wyrażała przekonanie, iż nawet rosyjscy robotnicy i chłopci przyodzieni w szynele to „Żołnierze — to kość z kości i krew z krwi ludu pracującego. Żołnierze z bronią w rękę znajdują się w szeregach walczącej rewolucji. Gdy stanie jedność ludu i żołnierzy nie masz już caratu”⁵⁸).

Niestety tak się wówczas jeszcze nie stało. Jak każda porażka zaostrzyła ona toczącą się w PPS już od początku rewolucji walkę wewnętrzną między tzw. „młodymi”, tzn. lewicą a „starymi”, prawicą, z J. Piłsudskim na czele.

E. Strożecka stała po stronie młodych, choć wśród nich a także i w ogóle w PPS była raczej starszą stażem działaczką. Energicznie też zwalczała separatyzm uprawiany przez „starych” wobec ruchu rewolucyjnego w Rosji, oraz ich awanturniczą taktykę. W tym właśnie kierunku działała w przededniu i w czasie VIII zjazdu PPS⁵⁹), który odbył się w lutym 1906 r., a trwając 12 dni był generalną batalią między obu kierunkami. Miarę autorytetu, jaki sobie wtedy zdobyła, stanowić może m. in. fakt, iż do nowego CKR, choć właśnie stary, w którym grała rolę kierowniczą, prawica ostro atakowała za manifest z 26.XII.1905 r., do tego nowego CKR „Irenę” obrano 125 głosami na ok. 140 głosujących; ostatni z 5-ciu członków CKR dostał tylko ok. 70 głosów⁶⁰).

Kolejna, III Rada Partyjna PPS, w czerwcu 1906 r. kontynuując na ogół kurs lewicowy, obrała jednak kompromisowy, „centrowy” CKR. Toteż Strożecka się w nim już nie znalazła. Coraz trudniej też było się jej utrzymać w zaborze rosyjskim wobec wzmocnionych represji policyjnych. Wreszcie, dochodziły do głosu przez tyle lat odsuwane na bok sprawy osobiste. W rezultacie, za zgodą partii i spełniając nadal jej polecenia Strożecka emigruje na stałe z kraju latem 1906 r. W Genewie

zawiera oficjalnie związek małżeński z Janem Strożekim a potem przenosi się do tak znanego jej ze studiów Paryża. Tu rodzi się wkrótce jej córka Irena a potem — syn Jan. Mąż zarabia jako fotograf (wydoskonalił się w tym zawodzie na Syberii), ona zaś jako lekarz-pediatra. Biorą oczywiście udział w życiu partyjnym, w sekcjach zagranicznych PPS Lewicy, w której znaleźli się w sposób naturalny po rozłamie w PPS w listopadzie 1906 roku.

Estera Strożeczka jest wprawdzie nadal zwolennikiem niepodległości Polski i — wraz z innymi członkami sekcji paryskiej PPS — uchwała i publikuje rezolucję, która przeciwstawia się usunięciu tego hasła z programu walki PPS-L na najbliższym etapie⁶¹). Ale dla Strożeczkiej nie mogło być mowy ani — mimo tak często spotykanych po rewolucji nastrojów rozczarowania i indywidualizmu — o porzuceniu działalności społecznej, ani — o przejściu do PPS Frakcji Rewolucyjnej, która pod wodzą J. Piłsudskiego porzucała tradycje rewolucji społecznej, walki masowej i uświadomienia socjalistycznego, koncentrując swą działalność na emigracji w Galicji, na przygotowaniu kadr wojskowych do udziału w upragnionej wojnie z Rosją w sojuszu (jakże nierównym) z monarchią habsburską.

Toteż kiedy jeden z wychowanków Piłsudskiego M. Sokolnicki przybył w roku 1910 do Paryża z odczytem propagującym idee „komendanta”, spotkał się w czasie dyskusji — według swych słów „z zawistną napaścią” i „z namiętną krytyką ze strony obecnych na nich J. Strożeczkiego, który idee Sokolnickiego określił jako idee, „zdrajcy sprawy ludowej”⁶²).

W roku 1914 opowiedzieli się więc Strożeccy przeciwko wojnie, za solidarnością międzynarodową robotników wszystkich krajów. Starali się pomóc cierpiącym. Jan Strożeczki był m. in. członkiem lokalnego polskiego Komitetu Obywatelskiego itp.⁶³.)

Z entuzjazmem przyjęli też Strożeccy wieści o zwycięskiej rosyjskiej Rewolucji lutowej w roku 1917. Estera wystąpiła z silnym internacjonalistycznym przemówieniem na wielkim zgromadzeniu emigrantów politycznych z Rosji, zwołanym w związku z tym wydarzeniem⁶⁴). Oboje Strożeccy wraz z A. i Sz. Posnerami, B. Iwińskim i in. członkami sekcji paryskiej PPS Lewicy przesłali 14.III.1917 roku następujący telegram do klubu i pisma robotników polskich w Piotrogradzie „Promień”.

„Witamy z zapałem Rewolucję. Niech żyje wolność ludu rosyjskiego i polskiego!”⁶⁵).

Wkrótce Strożeczki jako mąż zaufania rewolucyjnego środowiska emigracyjnego (z państwa rosyjskiego) — w składzie specjalnie wyłonionej komisji — badał materiały policyjne z carskiej ambasady w Paryżu, demaskując niebezpiecznych prowokatorów, którzy grასowali wśród wychodźców⁶⁶).

Strożeccy pragnęli oczywiście wrócić do kraju, lecz póki znajdował się on po drugiej stro-

nie linii frontu, pod okupacją austro-niemiecką — było to niemożliwe.

Zbliżająca się latem 1918 r. klęska państw centralnych zwiastowała przecież załamanie okupacji i moment powrotu. Ale Janowi, który jako człowiek dorosły niemal 2/3 życia spędził z dala od ojczyzny, nie było dane ujrzeć ją znów. W sierpniu 1918 r., ratując tonącego człowieka z nurtów rzeki, ocalił go swym własnym kosztem. Estera Strożeczka pozostała po 12 latach oczekiwania na męża i 12 latach małżeństwa znów sama — i to na zawsze. Może nie samotna, bo z dwojgiem dzieci, ale za to w sytuacji tym trudniejszej pod względem materialno-bytowym (córka i syn mieli po 10—12 lat).

Nic nie zatrzymało Strożeczkiej w Paryżu i dlatego pierwszym pociągiem reemigracyjnym powróciła w kwietniu 1919 r. do Warszawy, gdzie zaczęła pracować jako lekarz. Równocześnie kontynuowała swą działalność społeczną. Wraz z J. Korczakiem i w. in. organizowała Dom Dziecka w Pruszkowie. Będąc popularną wśród pacjentów, wśród matek dzieci, które leczyła, m. in. w ramach Kasy Chorych, kandydowała w czasie wyborów do jej Zarządu i została do niego obrana, m. in. razem ze znanym warszawskim metalowcem-komunistą K. Wójcikiem.

Będąc działaczem legalnym, Strożeczka, członek KPRP od chwili powrotu do Polski, pracowała w Wydziale Kulturalno-Oświatowym KC Partii. W latach 1921—1923 jej „oczkiem w głowie” był Uniwersytet Ludowy na ulicy Oboźnej w Warszawie, wieczerowa uczelnia doszktałająca dla robotników i ośrodek pracy oświatowej. Pracowała tam, specjalnie blisko przyjaźniąc się ze znaną literatką lewicową, później działaczką KPP i założycielką organizacji wyzwolenczej „Sierp i Młot” w okresie okupacji hitlerowskiej — Antoniną Sokolich. Obok nich wykładał tam, nauczycielka i opiekun więźniów politycznych St. Sempołowska; historyk N. Gąsiorowska, ekonomista-teoretyk KPP — J. Ryng, prawnik-kryminolog A. Ettinger i w. in. Oczywiście władze nie zostały wobec tej pracy uświadamiającej obojętne: w r. 1923 UL zamknięto.

W latach tych Estera Strożeczka, wg pewnych danych, niejednokrotnie bywała w Płocku, prawdopodobnie przede wszystkim w sprawach rodzinnych, ale również i po to, by pomóc płockim towarzyszom. Płock bowiem posiadał piękne tradycje walk rewolucyjnych jeszcze w roku 1905, miał dość silną wówczas organizację PPS i słabszą organizację SDKPiL wybijał się w niej podrastający wówczas młodzieniec, późniejszy sekretarz KC KPP — J. Leński). W latach 1912—1918 działał w Płocku Związek Młodzieży Socjalistycznej i organizacja PPS-Lewicy.

Z niej właśnie wywodził się syn znanego na płockim gruncie redaktora Bolesława Zdziarskiego — Mirosław, popularny w latach 20-ych

działacz komunistyczny, pracujący przeważnie w związkach zawodowych, który — po śmiałej ucieczce z więzienia na Pawiaku w Warszawie w roku 1926 — był zmuszony emigrować do Związku Radzieckiego.

Od 1913 r. działał także w płockiej PPS Lewicy, partii m. in. także i Strożeckiej, M. Pałulski, z którym zetknęła się ona później, w latach 1928—1934 we Francji, dokąd wyemigrował w roku 1923.

Wreszcie, rolę wybitną na terenie Płocka grał młody jeszcze ale już wybitny (specjalnie w latach wojny PPS-lewicowiec, a potem komunista — Eugeniusz Przybyszewski („Śnieg”, „Jasiński”) historyk, uczeń prof. M. Handesmana, od 1927 r. pracujący w Moskwie, autor nadzwyczaj ciekawych i zawierających oryginalne i płodne myśli prac naukowych z dziejów Polski w latach 1859—1918⁶⁷).

Płock przeżywał wówczas mimo niewątpliwie dużych jeszcze wpływów klerykalno-endeckich, dni gorączki rewolucyjnej: powstawała Rada Delegatów Robotniczych, strajkowali w okolicy robotnicy rolni, odbywały się wielkie wiece i odczyty w wypełnionej sali teatru miejskiego, 21.I.1919 r. demonstrowano przeciwko rządowi J. Paderewskiego⁶⁸). Potrzebni byli w tych walkach doświadczeni, zahartowani działacze, m. in. i tacy, jak E. Strożeczka. Mogła ona jednak bywać w Płocku tylko dorywczo.

Swą pracę zasadniczą Strożeczka prowadziła przeciw nadal w Warszawie, w licznych związkach zawodowych i w Stowarzyszeniu Wolnomyślicieli, gdzie stykała się stale z Janem Hemplem i in. W latach 1924—1928 była (wszak jeszcze w 1901—1905 r. inicjowała pracę wśród kobiet) członkiem Centralnego Wydziału Kobiecego. Jednocześnie jako niepośledni mówca przemawiała na wielu wiecach, szczególnie — w czasie kampanii wyborczych do Sejmu w 1922 i 1928 r., do samorządów miejskich i do zarządów Kas Chorych (m. in. w Zamościu, Grodzisku, Żyrardowie — itd.).

W maju 1928 roku wystąpiła w rodzinnym Płocku z obszernym odczytem na temat odzielenia kościoła od państwa.

W 1927 r. miało 10 lat od chwili zwycięstwa Rewolucji Październikowej w Rosji, 13 lat budowy nowego życia w ZSRR. Wzbudzało to żywe zainteresowanie ludzi pracy w Polsce. Do ZSRR wyjechało już szereg delegacji robotniczych z różnych krajów, rozpoczął się ruch na rzecz wysłania takiej delegacji — także spośród proletariatu polskich. Delegacja ta, na czele z wybitnym działaczem KPP, posłem na Sejm J. Sochackim, wyjechała też w listopadzie 1927 r. do Związku Radzieckiego, gdzie zapoznała się z jego życiem w Moskwie, Charkowie, Kijowie, Żytomierzu i Mińsku, zwracając specjalną uwagę na położenie i możliwości rozwoju narodowo-kulturalnego ludności polskiej (stąd uwaga zwrócona na Ukrainę i Białoruś).

W składzie delegacji tej była także i E. Strożeczka jako przedstawicielka ruchu kobiecego i wolnomyślicielka, działaczka kulturalno-oświatowa, znana w Kasach Chorych i związkach zawodowych. Występowała też z przemówieniami w szeregu miast na spotkaniach z ludnością w Żytomierzu, Mińsku i in., mówiąc o doli kobiet w Polsce i wrażeniach doznanych w Związku Radzieckim. Wraz z całą delegacją wystosowała odezwę do ludności Wołynia, którą podkreślała, iż ZSRR jest krajem, „w którym młodzież robotnicza otoczona jest troskliwą opieką władzy radzieckiej, a kobieta pracująca jest równouprawnionym współtwórcą społeczeństwa”⁶⁹).

Właśnie w tym (mniej więcej) okresie przewodniczący delegacji — J. Sochacki wystąpił na wiecu w Płocku i przeciwstawił sukcesy władzy Rad sytuacji w Polsce, gdzie rząd Piłsudskiego, zaciągając pożyczki od bankierów amerykańskich, według słów mówcy, „zaprzedał Polskę kapitałowi zagranicznemu”, co „jest urąganiem z tak zachwalanej przez burżuazję i jej socjal-ugodowych agentów, niepodległości” i „suwerenności” państwa polskiego”⁷⁰).

Toteż, kiedy po powrocie z ZSRR Strożeczka występowała w roku 1928 jako mówca na wielkim wiecu przedwyborczym do Sejmu na Placu Kazimierza w Warszawie mogła, w oparciu o rzeczy widziane na własne oczy, mówić nie tylko o minusach rzeczywistości polskiej, lecz także — i o zdobyczach ludzi pracy, którzy dokonali rewolucji, w ZSRR⁷¹). W wyborach Strożeczka kandydowała na posła z listy Bloku Jedności Robotniczo-Chłopskiej.

Ta działalność skompromitowała jednak ostatecznie Strożeczka, działającą dotąd wszak jeszcze legalnie, w oczach władz sanacyjnych. Partia kieruje więc ją na emigrację do Francji, gdzie jest tak liczne środowisko polskich wychodźców robotników. Strożeczka jest członkiem kierownictwa, tzw. Kom. Wykon. sekcji polskiej Kom. Partii Francji. Jest także — i przede wszystkim — prezesem sekcji polskiej MOPR — Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Powraca do pracy zainicjowanej w tymże Paryżu przed 34—35 laty, do pomocy przesładowanym za swe przekonania.

Nie jest to prawdopodobnie tylko sprawa starych tradycji, jest to zapewne związane także i z poglądami Strożeckiej na linię partii. Strożeczka, b. członek PPS-Lewicy, przyjaciółka M. Koszutkiej-Kostrzewy, jest w latach walk frakcyjnych w KPP między „większością” a „mniejszością” zdecydowanym zwolennikiem tej pierwszej. Od lata 1929 roku pod kierownictwem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej w KPP do władzy dochodzi „mniejszość” (na czele z płoczaninem — J. Leńskim). Linia i poglądy „większości”, a więc i Strożeckiej, zostają potępione jako odchylenie prawicowe, a w KPP zwycięża, specjalnie w latach 1929—1933 na-

stawienie, w dużej mierze sekciarskie, a w kwestii narodowej — nie wiążące dostatecznie jasno (w oczach szerokich mas) walki o wyzwolenie społeczne z interesami narodowymi ludu polskiego. Szczerym i aktywnym współtwórcą takiej linii, Strożeckiej — człowiekowi zasad — trudno było być.

Pracując w MOPRze w roku 1932 wróciła okresowo na krótko do kraju, w 1934—1935 r. pracowała w KW MOPR w Moskwie, gdzie syn jej pracował jako inżynier na budowie metra moskiewskiego. Ale w 1936 r. powróciła znów do Paryża, gdzie z kolei pracowała jako

lekarz jej córka Irena (dwoje jej dzieci było komunistami).

Od grudnia 1936 r. do grudnia 1938 roku Strożecka była redaktorem naczelnym „Dziennika Ludowego”, jednolitifrontowego organu polskiej emigracji robotniczej we Francji. Sporo w nim także pisywała; broniła praw dzieci i młodzieży, starców, spraw języka i szkolnictwa polskiego, w ogóle polskości na emigracji. Mniej donośnie brzmiał jej głos w sprawach polityczno-partyjnych. W ostatnich latach swego życia ciężko chorowała na serce. Przyczyniały się do wiadomości o tragicznym losie jej starych towarzyszy pu. M. Koszutskiej. Zmarła 2 września 1938 roku.

*
*

Treść powyższego artykułu jest skróconą formą odczytu, jaki w 1968 r. wygłosił dr Jan Koncewicz.

PRZYPISY

- 1) Księga zamknięta ludności stałej miasta Płocka. Arch. Państw. m. Warszawy i Woj. Warsz. Oddz. Teren. w Płocku. Zesp. Akta m. Płocka 1808—1914.
- 2) E. Strożecka, Autobiografia. E. Strożecka, Tezka osob. Archiwum Zakł. Historii Partii przy KC PZPR (odtąd: AZHP). Obecnie Centralne Archiwum.
- 3) Pedagog (E. Golde—Strożecka w Paryżu do CZZSP w Londynie) 18.IX.1895. E. Golde — Listy, I, Nr 9 koresp. czł. ZZSP, t. Nr 12. Arch. Krak. PPS AZHP.
- 4) Zob. zaświadczenie znanego prof. medycyny w Genewie Polaka Laskowskiego wydane E. Golde w r. 1889. Listy J. i E. Stróżeckich AZHP.
- 5) Pisownie nazwiska podajemy wg oficjalnej metryki rosyjskiej, stąd — Strożecki, a nie — Stróżecki.
- 6) Pierwszy list E. Golde do CZZSP datowany jest 25.II.1893; zob. E. Golde, Listy..., I, Nr 1.
- 7) Por. tamże: „do kraju wracam i to nawet wkrótce”.
- 8) (Al-r Malinowski) Materiały do historii PPS, t. I, Warszawa (Kraków) 1910, s. 62.
- 9) Wbrew bowiem utartym poglądom, zarówno wśród kierowniczych działaczy SDKPiL byli przeciwnicy teorii „organicznego wcielenia” (np. Wanda Cezaryna Wojnarowska a częściowo — prawdopodobnie — także i J. Marchlewski), jak i wśród działaczy krajowych (np. T. Włostowski), byli tacy, którzy hasło niepodległości uznawali za zasadniczo najkorzystniejsze dla proletariatu polskiego, a tylko aktualnie trudne do uznania za naczelne, z uwagi na małe szanse jego urzeczywistnienia w ówczesnym układzie sił. Zob. listy W.C. Wojnarowskiej, zesp. ZG SDKPiL — AZHP; i: Listy — grypsy T. Włostowskiego w listach soc.-demokratów polskich pisanych z więzienia na Pawiaku. Archiwum londyńskie PPS — AZHP.
- 10) Za sprawą LN powstało później Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, sławetna antyrewolucyjna, nacjonalistyczna, a wreszcie — nawet procarska — endecja.
- 11) Zob. Korespondencja ZZSP, t. I (r. 1893) Arch. PPS. AZHP. Listy na str. 17, 23—28, 29, 42, 53, 118, 122, 136, 139, 142, 148, 171, 183, 204 i in.
- 12) K. Pietkiewicz. Maria Gertruda Paszkowska. W: Życie i praca Marii Paszkowskiej. Warszawa, 1929, s. 20.
- 13) Pedagog (do CZZSP) 30.VI. i 8.IX.1895 r. E. Golde, Listy Nr 7 i 8, j.w.
- 14) K. Kelles-Krauz (M. Luśnia) Listy do CZZSP 18.XII.1894 r. Listy K. Kelles-Krauza. Korespondencja członków ZZSP. Arch. Krak. PPS. — AZHP. Dane z listów K. Kelles-Krauza i W. Jodko-Narkiewicza zostały mi łaskawie udzielone przez A. Żarnowską.
- 15) Pedagog (do ZZSP) 5 i 10 I., i 18.IX.1895 r. E. Golde. Listy, II, Nr 2—3, 10 i 11, j.w.
- 16) Tamże.
- 17) Est. i Ped. II, z 25.II.1893 i 7.II.1896, Nr 1 i 23, j.w.
- 18) Tzn. do Estery G. (bo taki miała z kolei pseudonim w tej korespondencji).
- 19) (J. Strożecki) — Do Iry (E. Golde—Strożeckiej; — oba słowa zakreśl. atram.) 12.I.1897 roku; obie ost. cyfry dopis. później ołówk. Listy i koresp. Estery i Jana Strożeckich.
- 20) M. Horwitz — H. Walecki — znany działacz lewicy PPS, PPS Lewicy i KPP.
- 21) E. Golde List do CZZSP z 18.IX.1895 r. Listy..., I, Nr 11, j.w.
- 22) Ped. (do CZZSP) 8.X.1895, E. Golde, Listy..., I, Nr 14, j.w.
- 23) Pedagog (do CZZSP) 12.IX.1895 E. Golde. Listy..., I, Nr 9, j.w.
- 24) Pedagog do B. A. Jędrzejewskiego 29.IX.1895, E. Golde, Listy... I, Nr 13, j.w.
- 25) Ped. (do nieustal. kolegi) 16.I.1896 r. E. Golde, Listy..., I, Nr 21, j.w.
- 26) Tamże.
- 27) Zob. Listy Jana Strożeckiego do Kazimierza Piekiewicza. Dzieje Najnowsze. Zesz. 1 W-wa 1947, s. 125.
- 28) Znajdowała ona wyraz zwłaszcza w listach do najbliższego mu człowieka — do Estery — „Iry”. W jednym z grypsów z X Pawilonu, niestety nawet nie datowanym, przesyła on jej przepisany ze zbioru poezji Konopnickiej „Nocturn”, oddający jego uczucia tęsknoty, gorczy, a nawet — pesymizmu.
„Wiem, że się nigdy nie zejda wśród świata
Takie dwie drogi i takie dwa duchy,
Które raz życie, jak nasze rozbrata
Wiem, że to sen jest, sen wiotki i kruchy,
W który się oczy moje zapatrzyły
I że do śmierci nam dźwigać łańcuchy.
A zaś mieć zimne, dalekie mogiły”.

Listy i koresp. Estery i Jana Stróżeckich. — AZHP.

- 29) W trudnościach tych, obok obiektywnych ciężkich warunkach więziennych, i — nagminnych w celach i w chatach zesłańców — zadrażnień między stale ze sobą przebywającymi skazańcami; pewną rolę grały: 1) starcia ideowo-polityczne między trójką pepesowców (M. Abramowicz, K. Pietkiewicz i J. Strożecki), spośród których tylko Strożecki był stosunkowo zdecydowanie lewicowy, a dużą grupą polskich i rosyjskich socjaldemokratów; 2) inteligentkie pochodzenie i pewne przyzwyczajenia grupy pepesowskiej, specjalnie przykre u M. Abramowicza — na tle zbytej — z kolei — podejrzliwości niektórych robotarzy-esdeków. Zob. na ten temat grypsy L. Falskiego do Strożeckiej, którą te sprawy — jak wynika z listów — musiały kosztować wiele przykrych przeżyć.
- 30) W 1-szym swym liście po przybyciu do Średniekołymska Jan S. pisał do K. Pietkiewicza: „Pedał Ci brachu, żałuj, żeś tu nie przyjechał. Droga jak wiadomo, trochę nuży ale swoją drogą być zesłanym na Jakuty i nie widzieć Kołymy, to to samo co być w Rzymie i papieża w piętę nie pocałować”. Dzieje Najnowsze, j.w., s. 104.
- 31) Stach (prawd. St. Paliński, przepis prawdop. ręką L. Falskiego), do Tant. (?), nie wcześn. niż III. 1897 r. Listy i koresp. Estery i Jana Stróżeckich. — AZHP.
- 32) T. Włostkowski. Wspomnienia starego esdeka. Z pola walki Nr 4 Moskwa 1927, s. 29; przedr.: SDKPiL. Mat. i dok. Wyd. H. Buczkowa i F. Tych. W-wa, 1956, s. 485. Por. także: Ju. Martow. Zapiski socjał-diemokrata. T. 1. Berlin 1923, s. 323—326.
- 33) Listy Jana Strożeckiego do K. Pietkiewicza, j.w., str. 113.
- 34) Tamże, str. 136—137.
- 35) Ped. (do CZZSP) 25.V, 6, 20 i 30.VI i 3.VII.1896 r. E. Golde listy..., ll. Nr 38, 40, 41, 42, 43 j.w. oraz Min. Wn. Diel. Płock. Gub. Upraw. Otd. (nieczyt.) Dielopr. III. Nr 12249. Diel. 17 dnia 1897 g. Magistratu gor. Płocka.
- 36) Pierwsze słowa pieśni śpiewanej przez polskich robotników-rewolucjonistów wysyłanych na Syberię w r. 1903. Zob. M. Płochocki. Wspomnienia działacza SDKiL. Warszawa 1956, s. 155.
- 37) Por. J. Grabiec (J. Dąbrowski) Czerwona Warszawa przed ćwierćwiekiem. Poznań 1925, s. 83 i 89.
- 38) (Al-r Malinowski), op. cit., t. II, s. 47).
- 39) Zob. E. Strożecka, Autobiografia, E. Strożecka, teczka osob. AZHP.
- 40) Zob. Prieds. Gub. (podpis nieczyt.) MWD Płockij Gub. Sowiet Obszczestw. Prizrienia Nr 1059 (22. VI.?) 1900. W: E. Golde Listy..., 149, j.w.
- 41) F. Sachs — po aresztowaniu J. Piłsudskiego kierował pracą PPS w kraju, był kierownikiem lewicy PPS, a potem — PPS-lewicy, gdzie reprezentował tendencje mieniszewickie. Po r. 1918 wycofał się z czynnego życia politycznego pozostając w opozycji wobec piłsudczyzny.
- 42) KZ — Komitet Zagraniczny PPS — kontynuacja dawniej CZZSP — był opanowany przez prawicę PPS, która starała się kierować nie tylko PPS z. ros., ale także i PPS z. pr.
- 43) Ped. List (do KZ PPS) z 20.IV(1901 r.) E. Golde. Listy... L. Nr.
- 44) Musiała nawet dla uzyskania obywatelstwa niemieckiego, zawrzeć w r. 1901 fikcyjny ślub z socjalistą tamtejszym — E. Casparim, co formalnie zamknął rozwód z nim w r. 1904.
- 45) Sytuacja taka ciążyła „Etce” jak widać to z jej listów do KZ PPS z r. Musiała zresztą ciężać tym bardziej, im bardziej różniły się jej poglądy od ewoluującego ku prawicy i seperatyzmowi narodowemu KZ-tu.
- 46) K. Kelles-Krauz do W. Jodki (6.V.1901) K. Kelles-Krauz. Listy koresp. czl. ZZSP Arch. krak. PPS. AZHP.
- 47) Zob. H. O. (M. Horwitz—H. Walecki). Kilka słów z powodu uchwały jenajskiej. Kuźnia Nr 22, 4.X.1913 r., s. 734—736.
- 48) Zob. M. Sokolnicki. Czternaście lat. Warszawa 1936, s. 134. NB. Podany tam termin kursów, rok 1905, jest widoczną omyłką. Mogło to być tylko w r. 1904.
- 49) Zob. Listy i koresp. Estery i Jana Strożeckich. AZHP.
- 50) Brulion protokołu VII zjazdu PPS. Arch. PPS. AZHP.
- 51) Z Górnego Śląska. Kurier Codzienny Nr 18 z 18. VII.1905 r., s. 1.
- 52) Zob. Przedświt Nr 6—8, VI—VIII.1905
- 53) Zob. B. A. Jędrzejewski List do [E. Strożeckiej?] z 13.VII.1903 r. B.A. Jędrzejewski. Listy. Arch. Krak. PPS. ALPPS — AZHP.
- 54) Zob. Kurier Codzienny Nr 28 z 3.XI.1905 r.
- 55) Wiec teatralny, Kurier Warszawski Nr 313 z 12.XI.1905 r., s. 8.
- 56) Zob. Kurier Codzienny Nr 9 (277) z 13.XII.1905 r., s. 5.
- 57) Tak brzmiał ówczesny pseudonim E. Strożeckiej.
- 58) Robotnik Nr 68 z 26.XII.1905 r., s. 1—2.
- 59) O oddziaływaniu przez Strożecką na delegatów z terenu jeszcze przed zjazdem w duchu antypiłsudczywskim mówi m.in. Al. Rzewski. Zob. W walce z trójzaborcami, Łódź 1931, s. 21.
- 60) Notatki z VIII zjazdu PPS. Materiały zjazdów i Rad Partyjnych PPS. Arch. Lond. PPS — AZHP.
- 61) Materiały sekcji zagr. PPS. Arch. Lond. PPS. — AZHP. Dane te — wg A. Zarnowskiej.
- 62) M. Sokolnicki. Czternaście lat. Warszawa 1936 r., s. 368.
- 63) Zob. Sekcja paryska PPS Lewicy. Jan Strożecki (ulotka-nekrolog). Listy i koresp. E. i J. Strożeckich — AZHP.
- 64) Według wspomnień A. Wattle. E. Strożecka, teczka osob. — AZHP.
- 65) Depesza z Paryża. Promień Nr 1 z 31.III.1919 r. kopia maszyn. nieuwierz. w: PPS (Lewica). Zesp. Nr 60/XI, dok. Nr 7. — AZHP.
- 66) Według wspomnień A. Wattle. E. Strożecka, teczka osob. — AZHP.
- 67) Rzecz jasna, nie wszystkie one były trafne i są dziś do przyjęcia, specjalnie tyczy się to prac z lat 1930—1933 z ich sekcjarstwem.
- 68) O ruchu rewolucyjnym w Płocku w tych latach zob. K. Mariański. W okresie powstawania KPRP. Wspomnienia aktywisty. Z pola walki Nr 4, Warszawa 1958 r., s. 114—128. Od niego zaczerpnęliśmy dane o wydarzeniach lokalnych w r. 1918—1919.
- 69) Baczyński, Gołędzinowski, Jasiński (E. Przybyśzewski), Łuczak, Sochacki, Strożecka, Szumska, Zawierucha. Do mas pracujących okręgu Wołyńskiego. Towarzysze i towarzyski — Radianskaja Wołyń Nr 138 z r. 1927. Fotokopia w AZHP.
- 70) Klasa robotnicza miasta Płocka demonstruje solidarność z proletariatem ZSRR, KPP. Komitety Okręgowe — Płock. Sprawozd. Zesp. Nr 158/XVIII Płock/1927.
- 71) Według wspomnień — Zielenca, zob. Sz. Zachariasz, Estera Golde-Strożecka. Folksztyme, 1958 r. (w jęz. żydowskim).